

Błogosławiona Chiara Luce Badano

Modlitwa za wstawiennictwem Chiary Luce Badano

Ojcze, Źródło wszelkiego dobra,
dziękujemy Ci za wspaniałe świadectwo życia
Błogosławionej Chiary Luce Badano.
Chiara Luce ożywiona Żaski Ducha Świętego
i prowadzona wiatrem Jezusa,
wierzyła nieśmianie w Twój nieskończony miłosć,
która starała się odwzajemniać ze wszystkich sił,
powierzała się z pełną ufnością Twojej Ojcowskiej woli.
Pokornie Cię prosimy: udziel również nam tego daru,
byśmy żyli z Tobą i dla Ciebie,
a jednocześnie ośmielamy się prosić,
jeżeli jest to zgodne z Twoją wolą, o Żaskę...
Przez zasługi naszego Pana, Jezusa Chrystusa.
Amen.

Biografia

Chiara Badano urodziła się 29 października 1971 w Sassello, miejscowości położonej w Apeninach liguryjskich, należącej do diecezji Acqui. Jej rodzice oczekiwali na narodziny dziecka aż 11 lat. Chiara (po włosku imię znaczy jasna) z imienia i faktycznie miała jasne i duże oczy, słodki i bezpośredni uśmiech, była inteligentna i miała silną wolę, żywa, radosna i wysportowana, wychowywana przez mamę – poprzez ewangeliczne przypowieści – żeby rozmawiała z Jezusem i żeby Mu zawsze mówiła „tak”. Była zdrowa, kochała naturę i zabawę, ale od początku wyróżniała się miłoscią do „potrzebujących”, którym poświęcała uwagę i służyła, czesto rezygnując z chwil zabawy. Już od lat przedszkolnych wrzucała swoje oszczędności do małego pudełeczka dla „murzynków”. Marzyła półniej, żeby wyjechać do Afryki jako lekarz i leczyć dzieci. Normalna dziewczyna, ale miała w sobie coś, była wrażliwa na Żaskę i na Bóg plan wobec niej, który stopniowo się odsłaniał. Dzień przed Pierwszą

komuni? jako prezent otrzymuje ksi?g? Ewangelii. B?dzie dla niej “wielk? ksi?g?” i “nadzwyczajn? nowin?”. Stwierdzi?a, ?e “jak ?atwo by?o mi si? nauczy? si? alfabetu, tak samo powinno by? ?atwo ?y? Ewangeli?!” W wieku 9 lat staje si? cz?onkini? Genów (m?odego pokolenia) w Ruchu Focolari, przyjmuje za swój idea? jedno?ci i stopniowo wprowadza w niego te? rodziców. Od tamtego czasu jej ?ycie b?dzie nieustannym wysi?kiem, ?eby „stawia? Boga na pierwszym miejscu”. Kontynuuje nauk? a? do liceum o profilu klasycznym i ofiaruje Jezusowi ka?d? trudno?? i cierpienie. Jednak w wieku 17 lat, niespodziewanie pojawi? si? przeszywaj?cy ból w lewej cz??ci pleców. Mi?dzy badaniami i operacjami, które nie pomagaj?, post?powaj?ce nowotwór ko?ci, który sta? si? pocz?tkiem trwaj?cej dwa lata Kalwarii.

Kiedy poinformowano j? o diagnozie, Chiara nie p?aka?a, nie buntowa?a si?: natychmiast zapad?a w cisz?, ale ju? po 25 minutach na jej ustach pojawi?a si? zgoda na wol? Bo??. Cz?sto powtarza?a: „Je?li Ty, Jezus, tego chcesz, ja te? tego chc?”. Z jej twarzy nie znika szeroki u?miech; poddaje si? bardzo bolesnemu leczeniu i wci?ga do tej samej Mi?o?ci, tych, którzy j? odwiedzaj?. Odmawiaj?c morfiny, bo odbiera?a jej jasno??, ofiarowuje wszystko za Ko?ció?, za m?odzie?, za niewierz?cych, za Ruch, za misje... pozostaj?c pogodna i silna. Powtarza: „Ju? nic nie mam, ale mam jeszcze serce i mog? nim kocha?”. Pokoje, w szpitalu w Turynie i w domu, by?y miejscami spotkania, apostoatu, jedno?ci. To jej ko?ció?. Nawet lekarze, czasami niewierz?cy, zostali ogarni?ci pokojem, którym emanuje woko?o i niektórzy zbli?yli si? do Boga. Czuli si? „poci?gni?ci jak przez magnes” i do dzi? j? wspominaj?, mówi? o niej, modl? si? do niej. Mamie, która j? pyta, czy bardzo cierpi, odpowiada: „Jezus wybiela wybielaczem nawet czarne punkciki, a wybielacz pali. Kiedy dojd? do Nieba b?d? bia?a jak ?nieg”. Jest przekonana o mi?o?ci Bo?ej wobec niej: stwierdza: “Bóg mnie kocha niesko?czenie” a po nocy szczególnie trudnej powie nawet: „Bardzo cierpiam, ale moja dusza ?piewa?a...”. Przyjacio?om, którzy id? do jej domu, ?eby j? pocieszy? a sami wychodz? pocieszeniu nied?ugo przed ?mierci? tak si? zwierzy?a: “...Nawet sobie nie wyobra?acie, jaka jest moja relacja z Jezusem... Czuj?, ?e Bóg prosi mnie o co? wi?cej, du?o wi?cej. Mo?e zostan? w tym ?ó?ku ca?e lata, nie wiem. Mnie interesuje tylko wola Bo?a, wype?nia? ka?d? Jego wol? w chwili obecnej: podj?? gr? Boga. Gdyby teraz zapytano mnie, czy chc? chodzi? (z post?pem choroby jej nogi by?y sparali?owane i cierpia?a bardzo bolesne skurcze) powiedzia?abym nie, bo dzi?ki temu, jestem bli?ej Jezusa”. Chiara, pod naciskiem wielu osób, na kartce pisa?a do Maryi: “Matko Bo?a, prosz? Ci? o cud uzdrowienia dla mnie. Je?li to nie jest wola Bo?a, prosz? Ci? o si?? i o to, ?ebym si? nigdy nie podda?a!” i pozosta?a wierna temu zobowi?zaniu. Od dziecka postanowi?a, ?e nie b?dzie “dawa? Jezusa poprzez s?owa, ale poprzez post?powanie”. Nie by?o to wcale ?atwe, i rzeczywi?cie czasami powtarza?a: “Jak trudno jest i?? pod pr?d!” A?eby przezwyci??y? ka?d? przeszkod?, powtarza?a: „Dla Ciebie, Jezus”. Aby dobrze ?y? chrze?cija?stwem, Chiara bardzo docenia?a uczestnictwo w codziennej Mszy ?wi?tej, podczas, której przyjmowa?a Jezusa, którego tak kocha?a. Czyta?a S?owo Bo?e i je rozwa?a?a. Cz?sto rozmy?la?a nad zdaniem Chiary Lubich: “B?d? ?wi?ta, jest jestem ?wi?ta natychmiast”. Mamie, która martwi?a si? jak b?dzie ?y?a bez niej, nieustannie powtarza?a: „Zaufaj Bogu, wystarczy jak to zrobisz”; i „Kiedy mnie nie b?dzie, id? za Bogiem i znajdziesz si??, ?eby i?? naprzód”. Przyjmuje z mi?o?ci?, ka?dego, kto j? odwiedza. S?ucha i ofiarowuje swoje cierpienie, bo: „Ja mam co ofiarowa?!”. Podczas ostatnich spotka? z biskupem okazuje wielk? mi?o?? do Ko?cio?a. Tymczasem choroba post?puje i bóle narastaj?. ?adnego lamentowania; na ustach: “Z Tob?, Jezus, dla Ciebie Jezus!” Chiara przygotowuje si? na spotkanie: “To Oblubieniec wyjdzie mi na spotkanie” i wybiera szat? oblubienicy, ?piewy i modlitwy na “jej” Msz?; obrz?dy powinny by? “?wi?tem”,

podczas, którego "nikt nie powinien pękać". Przyjmując ostatni raz Jezusa w Eucharystii, wydaje się być w Nim zatopiona i bardzo prosi, żeby pomodlić się modlitwą „Przybądź Duchu Święty, spuść z niebiosów wziąć, wiatra Twego strumień”. Imię "LUCE" (w. wiatro) nadała jej Chiara Lubich, z którą miała listowną, głęboką relację jak córka, już jako matka dziewczynka.

Nie bała się śmierci. Powiedziała mamie: „Już nie proszę Jezusa, żeby przyszedł i wziął mnie do Nieba, bo chcę jeszcze ofiarować mu moje cierpienie, żeby dzielić z nim jeszcze trochę krzyża”. Szczególna myśl o mędrzości: „... Mędrzość jest przyszłością. Ja nie mogłam już biec, ale chciałam przekazać im pochodnię jak na Olimpiadach. Mędrzy mają tylko jedno życie warto, żeby je przeżyli dobrze!”.

„Oblubieniec” przyszedł zabrać ją o wiecznie 7 października 1990, po nocy wielkich cierpień. To dzieć Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Ostatnie jej słowa brzmiały: Mamo, bądź szczęśliwa, bo ja jestem. Czekaj”. I jeszcze dar: rogówki.

Na pogrzeb, któremu przewodniczył biskup, przybyło setki młodych ludzi i wielu księży. Zespoły Gen Rosso i Gen Verde śpiewały wybrane przez nią piosenki.

Piękny przykład Chiary dociera do wielu serc młodych i młodszych, porusza ich i skierować ku Bogu.

„Śwata jej świętości” rozszerzyła się natychmiast w różnych częściach świata; jest wiele owoców. Ks. bp Livio Maritano, pasterz diecezji Acqui, 11 czerwca 1999 r. rozpoczyna proces beatyfikacyjny. 3 lipca 2008 roku ogłoszono ją Świętą Bożą i stwierdzono, że w sposób heroiczny przeżyła cnoty teologiczne/teologalne i kardynalne. 19 grudnia 2009 Ojciec Święty Benedykt XVI uznał cud przypisywany wstawiennictwu Świętej Bożej Chiary Badano i podpisał dekret o jej beatyfikacji. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się 6 czerwca 1999 r. Została ogłoszona błogosławioną 25 września 2010 r. w sanktuarium Matki Bożej Miłości pod Rzymem. Beatyfikacji przewodniczył w imieniu papieża Benedykta XVI prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, abp Angelo Amato

BIOGRAFIA CHIARY LUCE BADANO (odczytana podczas Mszy Beatyfikacyjnej w Sanktuarium Matki Bożej Miłości, w Rzymie, 25 września 2010 r.)

Informacje o uzyskanych łaskach za wstawiennictwem błogosławionej Chiary Luce Badano prosimy kierować na adres: fokolarewww@gmail.com